Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni. Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 20000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 1000 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, wtorek, dnia 9 października 1923 r. | № 115

Odezwa!

Kwitł dawniej w Polsce zwyczaj taki:

Rolnik, sprzątając plon z pola, zostawiał z rozmysłem suto kłosów nabitych ziarnem po opustoszałych rżyskach i ścierniskach, a pozostawiał je na to, aby nie brakło pożywienia i ptakom niebieskim, co to nie orzą ani sieją, i tym nieszczęśliwym, co z losem nienawistnym o każdy kąs chleba, o każdą nieomal nędzną łyżkę strawy ciężko borykać się muszą. I jaki taki kmieć, czy pan dostojny, czy wreszcie ktoś inny mienniejszy miał serce otwarte na biedę ludzką, odczuwał potrzeby upośledzonego brata, pragnął go przygarnąć i ulżyć jego doli, i dlatego dzielił się z nim chętnie tem, co sam otrzymał z błogosławieństwa niebios. Był bowiem pewny, że słowo dziękczynne, jakie usłyszy, to nasze staropolskie: Bóg zapłać!, to nie czczy dźwięk, nie marna plewa, co ją lada podmuch unosi precz na zawsze, ale słowo to ważkie, zapewnieniem ciężkie, solennie uroczyste swem przyrzeczeniem, że pomoc odebrana, to nie żadna jałmużna, jeno dług zaciągnięty, dług rzetelny, bo poręczony przez Pana świata całego, nieba i ziemi. I płacił Bóg dobroczynność ojców rzeczywiście nad wyraz hojnie. Płynął dostatek obfity z łaski niebios na Polskę, płynął przedewszystkiem na tych, którzy w trudzie i znoju uprawiali matkę-rodzicielkę. Dobrze się wówczas wszystkim działo, tak dobrze, że ktoś z wielkich naszych powiedział: „Polska u Boga na łonie“

Jakże to obraz odmienny od teraźniejszości. Gdziekolwiek spojrzysz, szczerzy bieda swe wynędzniałe oblicze, a potrzeby jakiekolwiek rodzą się codzień bez liku. A tymczasem idzie zima, zima ciężka, niewątpliwie cięższa niż poprzednia. Jak tu wszystkiemu zaradzić! Na szczęście to kochane serce polskie nic się nie zmieniło, nie wyrodziło się ani o włos, pozostało tak samo tkliwe jak ojców, tak samo hojne i ofiarne. Zbiera i daje co może na najróżniejsze cele.

Skąd tu wreszcie brać fundusze na mnożące się konieczne potrzeby, gdy nigdzie prawie się nie przelewa? Zbiednieliśmy wszyscy, ale to nie uwalnia nas od obowiązku podzielenia się z tem co mamy z jeszcze biedniejszym od nas.

A wiecie, kto biedniejszy? Oto inwalidzi nasi, inwalidzi wojsk polskich, którzy w chwilach potopu bolszewickiego zasłaniali nas piersiami swojemi, bronili dobytku i życia naszego, krew za Ojczyznę przelewali, i z tych szlachetnych zapasów uszkodzenia cielesne, częstokroć bardzo dotkliwe wynieśli. Polska dać im wiele nie może, bo sama biedna, a oni chcieliby naprawdę zarobić coś w tych ciężkich czasach na opał, na odzież i życie dla siebie, dla żon i dzieci. Lecz cóż, kiedy nie mogą. Cierpią więc nędzę, większą, niż niejeden tego się spodziewa. I któżby nie chciał im pomóc, tym, którzy za nas walczyli? Powiedzą nam: Bóg zapłać! to wystarczy, bo jak ongi współczujące serca błogosławił Bóg, tak i teraz dobry uczynek zapamięta i wynagrodzi.

Tem samem: Bóg zapłać! dziękuje też już dzisiaj tym wszystkim, co w ciągu miesiąca października złożą datek na inwalidów, wdów po nich i sierot, u kolektorów, którzy w dom ich przyjdą,

Powiatowy Komitet Pomocy Inwalidom Polskim.
Charkiewicz. Stasiewski.

Nowy atak na Polskę

Generalny odwrót, jaki Niemcy wykonywują teraz odnośnie do sprawy Rubry, nie pozwala na atakowanie i wyzwiska pod adresem Francji czy Belgji, boć jasną jest rzeczą, że przy rokowaniach, które są dla Niemiec nieodwołalną koniecznością, za każde wyzwisko oba państwa drogo każą sobie płacić. Wypada zresztą wobec świata robić minę niewinnych baranków, aż przesyconych żądzą pokoju!

Ze jednak nienasycony nacjonalizm krzyżacki musi mieć stale jakiś pokarm, gdyż inaczej groziłaby mu może śmierć głodowa, więc zapobiegliwa prasa zwrócić pragnie oczy ogółu niemieckiego na Polskę. Asumptem po temu były osławione orzeczenia międzynarodowego trybunału w Hadze, gdzie jako „rzeczoznawca“ figurował Niemiec Schiffer, należący, zdaje się do rzędu t. zw. demokratów.

Prasa Polska wobec orzeczeń tych całkowicie słuszne zajęła stanowisko, gdyby zresztą istniały jakie pod tym względem wahania, przykład Włoch w nieprzebrzmiałym jeszcze zatargu greckim i ich stosunek do Ligi Narodów musiałby nam dawać dużo do myślenia i niejednego nauczyć.

Niemcy po orzeczeniu haskiem sprawę kolonistów swych w Polsce uważali za całkowicie wygraną (niech żyje p. Askenazy!), podkreślając, iż załatwienie jej przez Radę Ligi Narodów jest już tylko czczą formalnością. Dlatego też stanowisko polskiej prasy podziałało na nich, jak uderzenie obuchem. Snać jednek wyraźne polskie oświedczenie, że nie zniesiemy wtrącania się całkiem nieuprawnionego do wewnętrznych spraw polskich, odnosi skutek także na tym terenie, na który Niemcy bardzo liczą mianowicie na gruncie Ligi Narodów — skoro „Frankf. Zeitung“ uważa za wskazane wystąpić z tej racji w wieczornym wydaniu z 24 września z dłuższym artykułem „Poczucie prawa i nacjonalizmu w Polsce“.

Dla „Fr.Ztg.“ dzieje kolonizowania miast polskich w ciągu wieków są niczem, bo w fałszowaniu historji też broń znaleźć można, szczególnie, jeśli artykuł przeznaczony jest dla zagranicy, która przecie nie potrafi rozpoznać, co prawda, a co kłamstwo, bo przedmiotu samego nie zna.

Dziennik niemiecki zamienił widać karty i dlatego zapomniał, że Bismark, wóz Drzymały, Września i katowski miecz Hörsinga — wszystko to były epizody z wieloletniej działalności prusaków, mającej na celu „Ausrotten“ ludności polskiej.

Szczęście jednak jest zmienne i dlatego miejsce Bismarka zajęły w Prusach przeróżne pół i ćwierć główki, zlepione przezeń mocarstwo, na krwi i krzywdzie powstałe, utraciło swe znaczenie. Dzięki temu też i wyrządzone Polsce w ciągu przeszło stulecia krzywdy można było zacząć naprawiać, dzięki temu można teraz rany, zadane narodowi polskiemu, usunąć.

A jedną z najboleśniejszych jest właśnie sprawa kolonistów niemieckich, którzy stanowią przednią straż Prus i dlatego muszą być za wszelką cenę usunięci, bez względu na to, czy to się Rzeszy niemieckiej podoba, czy nie. Siłę zaś dla ich usunięcia rząd polski zawsze znajdzie.

Niemcy o tem wiedzą dobrze i stąd ich wściekłość, której nie łagodzi nawet nadzieja na pomoc Ligi Narodów. Ale ta wściekłość dowodzi właśnie, iż społeczeństwo nasze słuszne zajęło stanowisko, które tylko rozszerzyć i umocnić należy, boć przecie orzeczenie orzeczeniem, a fakt faktem.

Niech tam sobie piszą o nas, że „ten krzyk polski jest zapewne po części wypływem narodowej historji tego stale niespokojnego i trudnego do oswojenia narodu. Jest on jednak i dobrze przestudjowanym alarmem teatralnym, mającym robić wrażenie w Genewie i zastraszyć członków Rady Ligi Narodów“.

Bo cokolwiekbądź napiszą, w odpowiedzi mamy dla nich jedno tylko: polski rząd na ziemi polskiej kontynuowania bismarkowej polityki nie może pozwolić za żadną cenę.

Złożenie mandatu przez gen. Hallera

Informują nas, że poseł gen. Haller ma zamiar zrzec się mandatu poselskiego. Oficjalnie gen. Haller zakomunikuje o tem na zjeździe legjonistów amerykańskich w San Francisco, dokąd jak donosiliśmy udał się przed dwoma tygodniami.

Pięciomiljardowe banknoty sowieckie

Naczelna rada komisarzy ludowych związku republik sowieckich rozpoczęła swoją pracę od wypuszczenia nowych banknotów. Ze względów oszczędnościowych i praktycznych według brzmienia dekretu wypuszczone zostają pięciomiljardowe banknoty.

Więzienie za słowo ‚nędzarz‘

Ludowy sąd moskiewski skazał operowego artystę Wrońskiego na osiem miesięcy więzienia za „obrażenie prolotarjackiej klasy i pogardliwe wyrażenie“ skierowane przeciwko ulicznemu żebrakowi. Wroński bowiem będąc w kolejowym bufecie I-ej klasy, zawołał lokaja i krzyknął: „Kelner usunąć tego nędzarza!“ przez co dopuścił się zbrodni obrazy majestatu proletarjatu.

Klęska litewska na Konferencji Ambasadorów

Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał w dniu 30 września tekst decyzji Konferencji Ambasadorów wraz z dołączonemi dokumentami w sprawie Kłajpedy. Rząd litewski nie przyjął uchwały Konferencji Ambasadorów, zakomunikowanej mu w dniu 8 sierpnia i zażądał zmian na niekorzyść państwa polskiego szeregu zasadniczych przepisów konwencji kłajpedzkiej, ustalonej przes Konferencję Ambasadorów a mianowicie w dziedzinie organizacji rady nadzoru portu, polskiej strefy wolnej, oraz przepisów normujących transport drzewa. Konferencja Ambasadorów odrzuciła żądania Litwy. Celem wywarcia nacisku na rząd litewski zwróciła się ona do Rady Ligi narodów na podstawie art. 11 paktu, wskazując na sytuację, wytworzoną zachowaniem się rządu litewskiego a grożącą zakłóceniem pokoju.

Kowieńscy dyplomaci

Wileńskie Biuro Informacyjne donosi: Wielu dyplomatów litewskich nie zna nawet języka litewskiego. W Paryżu np. przebywa poseł litewski Miłosz, który nie był na Litwie i nie umie ani jednego słowa po litewsku. W Lidze Narodów pracuje z ramienia Litwy żydówka Abramson i Polka Radziwiłłówna. Do Włoch na miejsce dr. Szaulisa mianowany został Polak. W Londynie Litwę Kowieńską reprezentuje Naruszewicz, którego pomocnikiem jest żyd Rabinowicz. W Berlinie w poselstwie litewskim wielkim wpływem cieszy się żyd Herszowicz.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 8 października 1923 r.

* **13 października 1773 roku.** Władze szkolne wydały zarządzenie, by w dniu 13 października rb. uczniowie i uczenice szkół średnich i powszechnych w całem państwie byli zwolnieni z lekcyj. W dniu tym szkoły powinny zorganizować obchody związane z 150 rocznicą powstania Komisji Edukacji narodowej i z działalnością jej twórców.

* **Zasiłki kas chorych.** Minister Pracy i Opieki Społ. p. Smolski wydał szereg zarządzeń, mających na celu zwiększeniu pomocy, udzielanej przez Kasy chorych ubezpieczonym w nich członkom w czasie choroby. Dotychczas chorzy ubezpieczeni pobierali zasiłki obliczane na podstawie zarobków jakie pobierali przed zachorowaniem. Wskutek ciągłego spadku kursu waluty, wzrostu drożyzny i zarobków, chorzy, pobierający przy dłuższem trwaniu choroby zasiłki o niezmienionej dawnej wysokości, byli istotnie pokrzywdzeni. Temu dotkliwemu niedomaganiu p. Minister położył obecnie kres. W myśl ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby polecił p. Minister obecnie Okręgowym Urzędom Ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie i Poznaniu oraz Okręgowemu Związkowi Kas Chorych w Warszawie, by przeprowadziły one w Kasach Chorych zmianę tzw. regulaminu dla chorych w tym kierunku, iż zasiłki chorobowe będą się odtąd podnosiły proporcjonalnie do wzrostu zarobków pracowników tego zawodu, do którego i w tych samych warunkach należą chorzy. Ponadto, jeżeli w ciągu choroby ubezpieczonego zmieniony zostanie statutowo system grup zarobkowych, chorzy będą otrzymywali zasiłki w wysokości odpowiednio zmienionej. Zarządzenie postanawia dalej, że zasiłki ubezpieczonych chorych, utrzymujących więcej niż dwoje dzieci, wzrosną o 5 proc. na każde dziecko, a wreszcie o ile niezdolność do pracy chorego ubezpieczonego potrwa dłużej niż tydzień, zasiłek będzie wypłacony od pierwszego dnia choroby. To ostatnie postanowienie będzie się też odnosiło do członków rodzin ubezpieczonych, którzy zmarli wskutek choroby przed upływem 7 dni od dnia zachorowania. Niezależnie od wydanych już rozporządzeń dotyczących kas chorych, w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministra pracy i opieki społecznej podnoszące wysokość zasiłku wypłacanego podczas choroby ubezpieczooych w kasach chorych do 100 proc. wynagrodzenia pobieranego przez ubezpieczonych, zamiast dotychczasowych 60 proc.

* **Nowe kanały w Polsce.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy przystąpiła do opracowania projektów nowych kanałów celem połączenia Odry z Wisłą przez Wartę, Noteć i kanał Bydgoski, około Torunia.

* **Za pozbawienie wolności.** Dziwnego sposobu chwycił się robotnik Franciszek Krzyżański ze Strzyżewa pod Nowym Tomyślem, aby wymusić od swego lokatora Górala wyższe komorne. Ponieważ tenże nie chciał mu płacić żądanej wysokości komornego, K. pewnego wieczora zabarykadował deskami drzwi mieszkania i trzymał w ten sposób Górala, żonę jego i czworo dzieci przez całą noc aż do następnego południa w uwięzieniu. VI Izba karna skazała nazbyt energicznego gospodarza na najniższą karę za tego rodzaju przestępstwo, mianowicie jeden miesiąc więzienia.

* **Redukcja urzędników.** Min. Kucharski w przemówieniu wygłoszonem na posiedzeniu Z. L. N. oświadczył, że 1 października zredukowano 9395 etatów urzędniczych. Najwięcej, bo 2000 skreślono w ministerjum sp. wojskowych, 1766 w ministerjum zdrowia publicznego, 1053 w ministerjum kolei, 1318 w ministerjum poczt i telegrafów. Ogólna redukcja obejmie około 40 000 etatów. Minister kategorycznie stwierdził, że inflacja musi być wstrzymana, a sposobem pokrycia niedoboru budżetow, na r. 1924 musi być pożyczka zagraniczna. Sprawa utworzenia konsorcjum pożyczki dla Polski jest na najlepszej drodze.

* **Klasyfikowanie urzędników.** W myśl rozporządzenia Rady min. Ministerjum pracy opracowuje projekt t. zw. klasyfikacji urzędników. Klasyfikacji podlegają wszyscy urzędnicy od najniższej kategorji począwszy. Klasyfikacja odbywa się na podstawie opinji kwalifikacyjnej, którą o każdym urzędniku winien wydać jego bezpośredni przełożony.

* **Zwolnienie rocznika 1899 i 1900.** M. S. Wojsk. zarządziło zwolnienie (bezterminowe urlopowanie) szeregowych rocznika poborowego 1899 i 1900, tylko w tym wypadku, gdy żołnierze osiągnęli dostateczne wyszkolenie wojskowe w terminie od 14 kwietnia do końca br. Szeregowi zaś, których wcielono do oddziałów w terminie po 10. XII. 1921 narazie zwolnieni nie będą.

— **Kalisz.** (Opuszczone maleństwo.) Dnia 30 z. m. znaleziono w sieni domu przy ul. Stawiszyńskiej 47 pozostawioną na łasce losu w wieku od 3 do 4 lat dziewczynkę. Na zapytanie skąd pochodzi, odpowiedziała, że z Poznania a w sieni pozostawiła ją matka, obiecując, że zaraz wróci i przyniesie kawy. Zabrano dziecko i zawieziono do Poznania, gdzie umieszczono je w szpitalu miejskim. Dziewczynce imie Henia i ma na ramieniu ranę. Śledztwo w poszukiwaniu matki w toku,

— Toruń. (10 miljonów marek niemieckich na drzwiach miejskiej ubikacji.) Fortuna kołem się toczy, o tem najlepiej chyba wiedzą tylko Niemcy, którzy nie tak dawno jeszcze aż w dwudziestomarkówki polskie owijali cukierki, celem zohydzenia naszej waluty. Płacimy pięknem za nadobne. Pewien dowcipniś na drzwiach miejskiej ubikacji od strony zewnętrznej na Placu 23 Stycznia przykleił 10000000 marek niemieckich i jednorazowym tym czynem zapłacił za te wszystkie marki polskie, które Niemcy spotrzebowali na owijanie słodyczy.

NA CZASIE
(Nowa szlachta)

Przed wystawą grawerską, w której miejsce honorowe zajmuje tabliczka z herbami, debatuje para nowych bogaczów.

— O, ten mi się podoba! — mówi pan. — Patrz, wołowy łeb... Zawsze to przyjemne wspomnienie... Ile to takich łbów przez ręce człowieka przeszło!

— Będą ci przymawiać, że rzeźnikiem byłeś — oponuje pani.

— Co mi tam przymówki! Zresztą, wybierzemy, chodź.

W sklepie pan dysponuje:

— Niechno pan pokaże tę tablicę z herbami.

— A jakiego pan sobie herbu życzy?

— My sobie wybierzemy. O, naprzykład ten, co to jest wołowy łeb.

— To nie łeb wołowy — protestuje urażony nieco mistrz — tylko głowa żubra! A herb nazywa się Pomian.

— Wszystko jedno! Jak zwał, tak zwał!... Wezmę ten. No i jeszcze kilka, zaraz: papierośnica, pulares, cygarnica, laska i parasol... Dla żony do torebki, do parasolki... To z osiem sztuk wezmę, albo niech będzie tuzin, to może pan opuści co...

— Mam tylko dwa Pomiany, więcej mógłbym zrobić dopiero, ale nie tak prędko.

— Ależ ja nie chcę jednakowych! My tu sobie z żoną wybierzemy najładniejsze.

— Zawsze się tylko jednego herbu używa — wtrąca mistrz.

— A tak, jak kogo nie stać na więcej. A mnie, Bogu dzięki, stać... Płacę i basta!

Obwieszczenie

Powiatowa Komisja do ustalania wytycznych cen na posiedzeniu w dniu 8. 10. 1923 r. po zasięgnięciu opinji ustaliła następujący

cennik cen wytycznych:

Chleb 2 i pół funta	28.000 mk.
Sól 1 funt	8.000 mk.
Mleko 1 litr	10.000 mk.
Masło mleczarskie 1 funt . . .	120.000 mk.
Twaróg 1 funt	12.000 mk.
Jaja 1 mendel	80.000 mk.
Ziemniaki 1 funt	700 mk.
Cukier 1 funt (miałki)	17.000 mk.
Cukier 1 funt (kostkowy) . . .	28.000 mk.
Wieprzowina 1 funt	60.000 mk.
Okrasa 1 funt	76.000 mk.
Wołowina 1 funt	48.000 mk.
Wołowina bez kości 1 funt . .	58.000 mk.
Skopowina 1 funt	48.000 mk.
Cielęcina 1 funt	50.000 mk.
Kiełbasy 1 funt	60— 80.000 mk.
Kapusta 1 funt	2.000 mk.
Buraki wiązka (2 funty) . . .	2.000 mk.
Marchew wiązka (2 funty) . .	2.000 mk.
Gęś sztuka	300—450.000 mk.
Kaczka sztuka	100—150.000 mk.
Kura sztuka	80—100.000 mk.
Kurczęta para	60— 75.000 mk.
Gołębie para	25— 30.000 mk.

Powyższe ceny ważne są do dnia 16 bm.

Września, dnia 8 października 1923 r.

Starosta.
Charkiewicz.

Z życia Towarzystw

— **Zwyczajne miesięczne zebranie Koła Nauczycielskiego** na Wrześnię i okolicę, odbędzie się w sobotę dnia 13 bm. o godzinie 4-tej po południu w lokalu p. Knechtla. Referat: rektor Gawęcki. Zarząd.

— **Kwartalne zebranie Przymusow. Cechu Krawieckiego** we Wrześni odb. się w czwartek dnia 11 bm. o godz. 4-tej po poł. w lokalu p. Sierszulskiego, ul. Fabryczna. Z powodu ważnych spraw o kompl. przybycie uprasza Zarząd.

Z okazji poświęcenia swego domu złożyli pp. A. Nowakowscy 100.000 mk. na biednych miasta, 100.000 na biedne dzieci szkoły ludowej, 100.000 na ochronę i 200.000 mk. na dzwony.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 1-go do 7-go października 1923 r. zgłoszono 7 urodzeń, z tych 2 z miasta i 5 ze wsi; zawarto 2 śluby; spisano 6 zapowiedzi; zgłosz. nast. zgony: Jan Weinar, sekr. podatk. z Wrześni, 46 lat, Stefan Sobkowiąk, rob. z Bukowego-lasu pow. Sroda, Julj. Koniecpolska z Gutowa Mał. 8 mies. 13 dni, Jadw. Szewczykówna z Gutowa Mał. 6 dni, Józef Kościelniak robotn. z Bieganowa, 18 lat, Kaz. Jankowiak z Wrześni, 5 lat.

Ogłoszenie.

Rada Kasy uchwaliła na posiedzeniu w dniu 17 września 1923 r. jednogłośnie następującą zmianę statutu obowiązującą od 1 września 1923 r.

§ 19 brzmi:

Ubezpieczonych, stosownie do ich zarobku, dzieli się na następujące grupy zarobkowe:

Grupa zarobk.	dla zarabiających w markach			Płaca ustawowa wynosi dziennie marek
	dziennie	tygodniowo	miesięcznie	
1—8 włącznie skreśla się.				
9—30 włącznie bez zmiany.				
31	ponad 50 000— 55 000	ponad 300 000—330 000	ponad 1 250 000—1 375 000	52 500
32	„ 55 000— 60 000	„ 330 000—360 000	„ 1 375 000—1 500 000	57 500
33	„ 60 000— 65 000	„ 360 000—390 000	„ 1 500 000—1 625 000	62 500
34	„ 65 000— 70 000	„ 390 000—420 000	„ 1 625 000—1 750 000	67 500
35	„ 70 000— 75 000	„ 420 000—450 000	„ 1 750 000—1 875 000	72 500
36	„ 75 000— 80 000	„ 450 000—480 000	„ 1 875 000—2 000 000	77 500
37	„ 80 000— 90 000	„ 480 000—540 000	„ 2 000 000—2 250 000	85 000
38	„ 90 000—100 000	„ 540 000—600 000	„ 2 250 000—2 500 000	95 000
39	„ 100 000—110 000	„ 600 000—660 000	„ 2 500 000—2 750 000	105 000
40	„ 110 000—120 000	„ 660 000—720 000	„ 2 750 000—3 000 000	115 000
41	„ 120 000—130 000	„ 720 000—780 000	„ 3 000 000—3 250 000	125 000
42	„ 130 000—140 000	„ 780 000—840 000	„ 3 250 000—3 500 000	135 000
43	„ 140 000	„ 840 000	„ 3 500 000	140 000

Składki będą wynosiły:

1—8 włącznie skreśla się, 9—30 włącznie bez zmiany,

dla członków zaliczonych do:

31 grupy płacą:	członek	9 555,— marek,	pracodawca	14 332,50 marek,
32 „ „	„	10 465,— marek,	„	15 697,50 marek,
33 „ „	„	11 375,— marek,	„	17 062,50 marek,
34 „ „	„	12 285,— marek,	„	18 427,50 marek,
35 „ „	„	13 195,— marek,	„	19 792,50 marek,
36 „ „	„	14 105,— marek,	„	21 157,50 marek,
37 „ „	„	15 470,— marek,	„	23 205,— marek,
38 „ „	„	17 290,— marek,	„	25 935,— marek,
39 „ „	„	19 110,— marek,	„	28 665,— marek,
40 „ „	„	20 930,— marek,	„	31 395,— marek,
41 „ „	„	22 370,— marek,	„	34 125,— marek,
42 „ „	„	24 570,— marek,	„	36 855,— marek,
43 „ „	„	25 480,— marek,	„	38 220,— marek.

Września, dnia 5 października 1923 r.

Powiatowa Kasa Chorych we Wrześni.

Szambelan, zastępca przewodniczącego. **Walczak,** dyrektor.

Obwieszczenie!

Lista prawyborcza do wyboru osób, którzy mogą być mianowani sędziami, niezawodowemi przy Izbie karnej Sądu Okręgowego w Gnieźnie i ławnikami przy tutejszym Sądzie Pokoju, będzie wyłożona od **środy, dnia 10 do czwartku, dnia 18 października rb. włącznie** w ratuszu — pokój nr. 4 — podczas godzin służbowych. Zażalenia przeciw dokładności i zupełności listy prawyborczej zgłaszać proszę w wyżej wymienionym czasie w Magistracie.

Września, dnia 4. października 1923 r.

Magistrat.
w z.: Konieczny.

Ogłoszenie.

W myśl uchwał obydwóch korporacyj miejskich zbiera obecnie magistrat **zaliczki za prąd elektryczny dla siły i światła.** Zaliczka ta służyć ma na zakupienie na zapas węgli i zabezpieczyć obywatelstwu dostarczenie prądu elektrycznego w miesiącach zimowych. Elektrownia miejska sprosta zadaniu swemu wtenczas, jeżeli obywatelstwo bezzwłocznie wpłaci zaliczki. Proszę zatem w imieniu Magistratu o zapłacenie tych zaliczek **do środy, dnia 10 bm.,** w przeciwnym razie magistrat będzie zmuszony do zastosowania środków egzekucyjnych, a w dalszym razie uchyla się magistrat od odpowiedzialności, jeżeli z powodu niezrozumienia obecnych stosunków gospodarczych przez obywatelstwo, miałyby korporacje miejskie być zmuszone do zamknięcia elektrowni.

Magistrat miasta Wrześni.
(—) Konieczny.